



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(513)

35. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 20 listopada 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 09)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemkowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Szanowni Państwo, rozpoczynamy kolejne posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Witam bardzo serdecznie wszystkich państwa senatorów, pana marszałka Stelmachowskiego oraz grupę osób pod przewodnictwem Piotra Miszczuka.

Głównym punktem porządku obrad jest rozpatrzenie wniosków polonijnych. Drugi punkt to sprawy różne. Debatę nad budżetem na rok przyszły odłożymy na następne posiedzenie, ponieważ Sejm nie uchwalił jeszcze budżetu Senatu.

Przystępujemy do omawiania wniosków polonijnych, które po kolei będzie referował przedstawiciel Zespołu do spraw Finansów Polonijnych.

Musimy mieć jednak rozeznanie, jakimi środkami dysponujemy, dlatego proszę zacząć od informacji, jakiej ilości pieniędzy mogą jeszcze dotyczyć światłe decyzje komisji.

Proszę bardzo, pan dyrektor.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Sytuacja jest taka, że na zadania programowe pozostało nam jeszcze 66 tysięcy zł, zaś na inwestycyjne – 98 tysięcy zł. Oczywiście będziemy mieli tutaj do czynienia z taką sytuacją, że część organizacji, stowarzyszeń czy fundacji będzie zwracała się do nas z prośbą o przesunięcie środków w ramach funduszy, które zostały im wcześniej przyznane przez Wysoką Komisję i przez Prezydium Senatu, a następnie potwierdzone umowami. Jest to sprawa bezinwestycyjna. Ale część organizacji zwraca się do nas o przyznanie dalszych środków.

Zestaw wniosków wszyscy państwo mają przed sobą. Wniosek pierwszy – Fundacji Artystycznej Delfiny Krasickiej imienia Gabrieli z Sobańskich Krasickiej – dotyczy finansowania organizacji wystawy malarstwa, tkaniny, grafiki i rzeźby w Buenos Aires. Chodzi przede wszystkim o malarstwo i grafikę polskich artystów. Chodzi o dofinansowanie w wysokości 2 tysięcy 300 dolarów amerykańskich, która to kwota ma być przeznaczona przede wszystkim na transport prac do Buenos Aires. W związku z niewielką ilością środków, jakie nam pozostały do dyspozycji, zespół zaopiniował tę propozycję negatywnie.

Czy ja mam omawiać wszystkie wnioski, a później komisja będzie podejmowała decyzje, czy od razu załatwiamy poszczególne sprawy?

(Głos z sali: Od razu.)

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dobrze byłoby od razu, po kolei, tylko najpierw chcielibyśmy wiedzieć, ile globalnie środków zostało przydzielone.

(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Ile zespół proponuje?)

Tak, tak.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Jeśli chodzi o pomoc przeznaczoną na zadania programowe, to zespół przyznał 41 tysięcy 316 zł, a więc zostało...

Senator Zbigniew Kruszewski:

Jeżeli podzielimy opinię zespołu, to wydane byłoby 40 tysięcy zł. Ile zostałyby?

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

24 tysiące 795 zł na zadania programowe. Jeśli zaś chodzi o zadania inwestycyjne, to przyznaliśmy wszystko, co mieliśmy, czyli zostałyby zero.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Ze względu na koniec roku?)

Oczywiście ze względu na koniec roku. Teraz funduszy inwestycyjnych już nie możemy trzymać, bo...

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Czy w sprawie tej wystawy są jakieś wątpliwości?

Pani Senator? Nie.

Przypominam, że wystawa przewidziana jest na przełom listopada i grudnia, a więc ewentualne dofinansowanie może mieć miejsce tylko z funduszy tego roku.

Proponuję, żeby przyjąć założenie, że resztę pieniędzy przeznaczamy na bardzo pilne sprawy związane z pomocą charytatywną, bowiem mając do dyspozycji 66 tysięcy zł, niewiele możemy już zwojować. Przychylam się więc do wniosku zespołu.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Kto jest za wnioskiem zespołu, żeby tego zadania nie finansować?

Jednogłośnie za.

Drugi punkt.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Drugi punkt to wniosek Fundacji na Rzecz Pomocy Dzieciom Grodzieńszczyzny. Chodzi tu o wsparcie akcji charytatywnej „Podarujmy dzieciom święta”. Całość zadania to 35 tysięcy zł. Wniosek skierowany do Kancelarii Senatu dotyczy 15 tysięcy

cy zł na zakup artykułów spożywczych i higienicznych oraz zabawek. Mieliśmy okazję skontrolować funkcjonowanie tej fundacji i stwierdziliśmy, że swoje zadania wykonuje ona dobrze i faktycznie dociera bardzo głęboko w teren. Postanowiliśmy więc przyznać jej 13 tysięcy 500 zł na to zadanie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Mają to zrobić społecznie, bez kosztów ogólnych, tak?

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Do tego dochodzą koszty ogólne. My dajemy im tę kwotę, a razem z kosztami ogólnymi to będzie praktycznie te 15 tysięcy zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale jeśli chodzi o samo zadanie merytoryczne, to jest to kwota 13 tysięcy 500 zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, czy są inne uwagi? Nie ma.

Kto jest za tym wnioskiem?

Jednogłośnie za.

Trzeci punkt.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Trzeci wniosek pochodzi od Fundacji „Polonia”, która zwraca się do nas o częściowe sfinansowanie raportu „Polonia w oczach Polaków”, który został nam przedstawiony podczas spotkania zorganizowanego przez fundację. Wniosek dotyczy kwoty 38 tysięcy zł przeznaczonej na sfinansowania druku tego raportu. Stwierdziliśmy, że nie jest to sprawa ani tak konieczna, ani tak ważna, a ponadto Fundacja „Polonia”, kiedy prowadziła te badania, nie pytała nas o kształt ani o cel pytań, zawartych w ankiecie. W tym roku na pewno nie ma pieniędzy na wydanie tych badań. Być może środki na to będą w przyszłym roku. A więc nasza opinia jest negatywna.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze. Mam propozycję, by jeden z senatorów zapoznał się z tym raportem. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, co on jest wart, kiedy w przyszłym roku wrócimy do tej sprawy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo, Pani Marszałek.

Senator Jolanta Danielak:

Przypominam, Panie Przewodniczący, że wszyscy członkowie komisji ten raport otrzymali. To była tylko informacja w formie kserokopii. W związku z tym, że

fundacja planuje przeprowadzenie dalszych badań idących w tym samym kierunku, pojawiła się koncepcja wydania tego w lepszej formie. Powstaje kwestia decyzji: czy będzie to w tym roku, czy w przyszłym, kiedy będzie już komplet danych. Planowane są bowiem badania „Polska w ocenie Polonii”, które dotyczyć mają jak gdyby drugiej strony medalu i można byłoby wydać to łącznie. Fundacja nie upiera się przy tym, że zadanie to musi być realizowane w bieżącym roku.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze by było stwierdzić, czy są tam głębsze myśli. Ale tak czy siak w tym roku pieniędzy nie ma. Kiedy ten wniosek do nas wróci, wtedy ktoś z senatorów przejrzy te materiały. Tu chodzi o dużo pieniędzy.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Dobrze by było, gdyby przyjrzał się temu socjolog, bo to nie jest pełne badanie. Jest ono interesujące, ale pełne nie jest.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto jest za tym, żeby tego badania nie finansować?
Jednogłośnie za.
Czwarty punkt.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Czwarty punkt to wniosek Fundacji Pomocy Polskim Szkołom na Wschodzie imienia Tadeusza Goniewicza, która zwraca się do nas o przyznanie jej częściowego dofinansowania na wydanie trzech tysięcy egzemplarzy kalendarza na rok 2003, przeznaczonego na Wschód. Zaopiniowaliśmy ten wniosek negatywnie dlatego, że poprzednio negatywnie opiniowaliśmy tego typu wnioski, dotyczące pojedynczych wydawnictw, takich jak na przykład kalendarz lwowski. A więc konsekwentnie tej fundacji również odmówiliśmy dotacji w wysokości 14 tysięcy zł.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Ale jest pytanie, czy dlatego, że nie ma pieniędzy, czy...)

Jest tu przedstawiony projekt kalendarza na rok 2003. My na posiedzeniu zespołu akurat tego projektu nie mieliśmy, ale stwierdziliśmy, że nie będziemy tego finansować.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Opinia jest negatywna z dwóch względów. Po pierwsze, jest to kontynuacja spojrzenia zespołu na podobne wnioski, po drugie, nie ma pieniędzy.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Kto jest za tym, żeby nie przyznawać na ten cel 14 tysięcy zł? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Wniosek piąty pochodzi od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i dotyczy dofinansowania ostatniego numeru kwartalnika, który ma być wydany w zwiększonej objętości. Chodzi o 11 tysięcy 494 zł. Wniosek powstał na posiedzeniu kolegium redakcyjnego kwartalnika, wydawanego przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Zaopiniowaliśmy go pozytywnie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Chciałbym państwa poinformować, że odbyło się posiedzenie, podczas którego ustosunkowano się do projektu grudniowego numeru kwartalnika. Uznaliśmy, że z uwagi na jego świąteczno-noworoczny charakter, trzeba go rozszerzyć o życzenia marszałka Senatu i innych osób, a także zrobić kolorową czterostronicową wkładkę, która nadałaby temu numerowi świąteczny wygląd. W związku z tym koszty wzrosły o kilka złotych.

Czy w sprawie Centrum Kultury i Języka Polskiego w Taszkencie są jakieś dodatkowe uwagi? Nie ma.

Kto jest za tym, żeby na te dwa cele, na wspólny wniosek, przyznać 11 tysięcy 494 zł oraz 6 tysięcy 322 zł?

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Nie, nie, 11 tysięcy 494 zł. W tym wniosku są dwie części. Na razie mówimy o pierwszej, dotyczącej...

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Uwzględniłem oba, łącznie. Czyli 11 tysięcy 494 zł i 6 tysięcy 322 zł na oba cele.

Kto jest za? (4)

Kto się wstrzymał od głosu? (5)

Kto jest przeciwny? (1)

Wniosek przeszedł.

Punkt szósty – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Tak. Wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczy bardzo dużej kwoty, ale nie chodzi tu o nowe środki, ale o przesunięcie ich w poszczególnych programach. Jeśli chodzi o program wspierania organizacji polonijnych i polskich to jest tu ograni-

czenie pewnych kosztów o prawie 42 tysiące zł, a jednocześnie zwiększenie innych o 31 tysięcy 500 zł. Jeśli chodzi o program rozwoju sportu polonijnego, to kwota zmniejsza się o 23 tysiące zł. W programie edukacyjnym dla Polonii i Polaków kwota zmniejszenia wynosi 188 tysięcy zł, zaś kwota zwiększenia – 212 tysięcy zł. W programie promocji spraw polonijnych za granicą i w kraju kwota zmniejszenia to 123 tysiące zł, zaś zwiększenia – 89 tysięcy zł. W programie pomocy socjalnej i rzeczowej kwota zmniejszenia wynosi zero, zaś zwiększenia – 64 tysiące zł. W programie rozwoju organizacji młodzieżowych i harcerstwa kwota zmniejszenia wynosi 37 tysięcy 500 zł, zwiększenia – 27 tysięcy zł. W programie wspierania kultury i dziedzictwa narodowego poza granicami kraju kwota zmniejszenia to 68 tysięcy zł, zaś zwiększenia – 58 tysięcy zł. W sumie, jeśli chodzi o zmniejszenie środków, wniosek opiewa na kwotę 483 tysiące 307 zł, jeśli zaś chodzi o zwiększenie – również na tę samą sumę, czyli 483 tysiące 307 zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, zerowe. To nas nic nie kosztuje. Są tu pewne przesunięcia związane z niezrealizowaniem pewnych przedsięwzięć. Sytuacja jest tu dość skomplikowana. Można bowiem powiedzieć tak, że w przypadku niewykonania zadań i niewyrażenia zgody na przesunięcie tych środków, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” będzie musiało zwrócić te fundusze do Kancelarii Senatu. My nie możemy ich wykorzystać w żaden sposób i musimy je przekazać do budżetu państwa, bowiem wszystkie niewykorzystane środki podlegają zwrotowi do budżetu.

Zespół proponuje przyjąć ten plan, jakkolwiek co do niektórych kwestii mieliśmy pewne wątpliwości. Dzisiaj uzyskaliśmy od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” pisemne wyjaśnienia, dotyczące niektórych pozycji. Chodzi na przykład o zwiększenie kwoty związanej z wymianą młodzieży ze szkół polonijnych i polskich w ramach programu szkół patronackich, a więc o wymianę młodzieży ze szkół krakowskich i podhalańskich ze szkołami w Mołdawii, na Ukrainie i na Litwie. Dodatkowe fundusze mają być przeznaczone na zorganizowanie jeszcze jednego turnusu dla dzieci uczących się języka polskiego w Barze. Kwestia kolejna dotyczyła kursów i warsztatów językowych oraz szkół letnich, a więc dodatkowego pokrycia w niektórych przypadkach kosztów przyjazdu dzieci. Ten element wcześniej nie występował w kosztorysie. Chodzi również to, że planowane były na przykład koszty przejazdu uczestników w jedną stronę, a później trzeba było pokryć koszty ich powrotu. Taką sytuację mieliśmy w przypadku kolonii polonijnych, kiedy musieliśmy przeznaczyć na nie dodatkowe pieniądze, ponieważ brakło środków na pełne ich zorganizowanie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Dyrektorze, jaki procent stanowią te przesunięcia w stosunku do ogólnych kwot, które zostały przyznane?

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Ogólne kwoty, które są przyznane na całość programu, to jest 21 milionów zł, a my przesuujemy niespełna 500 tysięcy zł, czyli 2,3%, a więc poniżej 5%. Uznaliśmy przecież, że do tej wysokości można przesuwać zadania w ramach poszczególnych programów.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Oczywiście, każdy temat jest ważny i wart analizy, ale życie pokazuje, że w trakcie roku zmieniają się warunki i trzeba albo przesunąć środki, albo zrezygnować z ich wykorzystania.

Czy ktoś może jeszcze coś zauważył?

Proszę bardzo, jeszcze raz pan przewodniczący.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, mamy tu do czynienia ze środkami wycofanymi, przeznaczonymi na cele, na które nasza komisja, postępująca w tym roku bardzo ostrożnie, nigdy nie przeznaczyłaby takich kwot. Nie wiem, skąd wzięły się niektóre pozycje, i dlaczego nie zostały one zrealizowane. Bo nawet jeżeli dla Towarzystwa Kultury Polskiej w Pierwomajsku planowane było 9 tysięcy 200 zł, a wydano 8 tysięcy 200 zł, to rozumiem, że tam żadnej działalności nie było. Jest tu szereg pozycji, które po prostu budzą wątpliwości. Jeżeli coś miało być zabezpieczone, jakieś ruiny czy ikona, a zadania tego w ogóle się nie realizuje, to znaczy, że wniosek był przygotowany na wyrost. To dotyczy wielu pozycji. W tym roku odstąpiliśmy od dofinansowywania różnego rodzaju chórów, a tu niektóre kwoty są, powiedziałbym, paraliżujące, jeżeli chodzi o wielkość.

Jest tu propozycja przekazania środków na zadania, które zostały już zrealizowane, i to dość dawno, bo w lipcu czy we wrześniu. W dodatku chodzi o dość duże kwoty. Szkoła letnia języka polskiego w Tomsku – 47 tysięcy zł. Albo ta szkoła się odbyła, albo się nie odbyła, bo 47 tysięcy zł to nie jest jakieś uzupełnienie. Przy kursie języka polskiego pojawia się kwota 21 tysięcy zł. Ja mam tutaj dość poważne zastrzeżenia. Pamiętam, że tego typu imprez, takich jak na przykład kurs choreografów, które można nazwać przyjemnymi, nie było w naszym programie, a teraz mamy na nie przeznaczyć 26 tysięcy 533 zł. Zdaję sobie sprawę z tego, że są tu pewne przesunięcia i uzupełnienia, ale wychodzi na to, że realizowane programy w ogóle nie odpowiadają naszej polityce.

Wobec tego stawiam wniosek o to, żeby oddać te środki budżetowi państwa i nie wkładać ich w zadania, które, moim zdaniem, nie mieszczą się w koncepcji działania naszej komisji. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, pan marszałek Stelmachowski.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Sytuacja wygląda następująco: w wielu przypadkach my zakładamy środki własne, bo życie musi iść dalej. Uważam, że impreza w Tomsku jest bardzo ważna, skupia bowiem głównie młodzież i mamy tam do czynienia z połączeniem nauki języka polskiego ze zgrupowaniem w ośrodkach, które są na miejscu, na Syberii. To jest rzecz bardzo ważna i godna poparcia. Te pieniądze wyłożyliśmy dość późno dlatego, że z ich strony były wątpliwości oraz kłopoty z wynajęciem sali. Musieliśmy się więc zdecydować dosłownie w ciągu jednego tygodnia, czy finansujemy tę imprezę, czy nie. Uznaliśmy, że jednak lepiej będzie, jeżeli ten kurs zorganizujemy. To jest oczywiście nasze ryzyko, ale prosiłbym bardzo o to, żeby nie skreślać tego rodzaju imprez, tym bardziej, że, moim zdaniem, mieszczą się one w ramach generalnej polityki komisji i nie ma powodu, żeby Syberię traktować gorzej niż inne tereny.

Czasem rzeczywiście są korekty. Na przykład w przypadku kursu dla osób dorosłych z Kazachstanu i Kirgizji był postawiony warunek, że my pokrywamy koszty podróży w jedną stronę. Okazało się to całkowicie nierealne. Zdecydowaliśmy, że kurs ten powinien jednak odbyć się, więc zapłaciliśmy im koszty przejazdu. Prosiłbym więc także o zrefundowanie kosztów tego rodzaju. Są to niewielkie przesunięcia, bo suma 400 tysięcy zł wygląda na dużą, ale jest to 2,3% całości. Takie drobne korekty są i będą nieuniknione. Czasem jakiś koszt jest trochę wyższy, czasem nieco niższy, prosiłbym więc tu o pewną klemencję.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, to jako prawnik pozwolę sobie mieć odmienne zdanie, nawet nie na naszą korzyść. Jeżeli czegoś Senat nam nie da, to nie oznacza, że suma ta podlega zwrotowi do budżetu. Budżet ma skalę roczną i w ramach rocznych sum budżetowych Senat może przeznaczyć środki na inny cel. Tego stanowiska będę bronił wytrwale, już jako profesor uniwersytetu. Dlaczego ma tu mieć miejsce autoograniczenie? Przecież w budżecie państwa nie są wymienione wszystkie pojedyncze imprezy, które Senat refunduje. Jeżeli jedna się nie udała, to Senat może dać środki na drugą. Dlatego uważam, że jeżeli nawet my tych funduszy nie dostaniemy, to ktoś na cele polonijne dostać je powinien. Zwrotowi do budżetu podlega tylko to, co pozostaje niewykorzystane na koniec roku, a w ciągu roku Senat ma swobodę dyspozycji. Przecież parlament uchwała budżet globalny, a nie środki na poszczególne imprezy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Marszałku, przykro mi wypowiadać mocne słowa, ale jako senator czuję się oszukany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. W obecnej sytuacji finansowej na pewno nie zaakceptowalibyśmy takiego zadania, jak prowadzenie wykładów popularnonaukowych w Grodnie. Pan marszałek wiedział, jak trudno było Senatowi zdobyć te środki i że chcemy je spożytkować na pomoc dla dzieci, na stypendia. Ze względu na brak środków budżetowych oraz na to, że chcą nam te środki zabrać i że żądają od nas struktu-

ralnego przebudowania wydatków, jesteśmy przeciwni finansowaniu wszelkiego rodzaju festiwali i zabaw. Prowadzenie wykładów popularnonaukowych w Grodnie to oczywiście mała suma – 9 tysięcy 400 zł, ale ja czuję się zawiedziony. Oczywiście cała ta suma jest zdejmowana, bo to po prostu nie wyszło. Czuję jednak pewien żal, że państwo nie wsłuchaliście się w nasz głos i nie zrozumieliście, że nam chodziło o zmianę struktury wydatków i o przeznaczenie środków bardziej na pomoc tym ludziom, a mniej na zabawę.

Teraz widzę, że wielokrotnie zdejmowane są środki, które były przeznaczone na lżejsze formy działalności, nie są zaś zdejmowane z form poważniejszych. Jestem całkowicie przekonany o tym, że te 400 tysięcy zł należy dać na stypendia. Wczoraj czytałem, że iluś doktorantów z Grodna czy z Ukrainy nie może robić doktoratów, bo nie dostali oni stypendiów. Przecież taka była nasza idea – stypendia w kraju, stypendia za granicą. Tutaj jednak dalej mamy balety, zabawy, festiwale i radości, z których chcieliśmy się wycofać. Mamy dofinansowanie kursów bibliotekarskich na Wileńszczyźnie, organizowanych wspólnie z samorządami. 20 tysięcy zł dajemy my, 20 tysięcy zł oni. Czytam o rezygnacji z realizacji tego zadania, spowodowanej trudnościami na Litwie. Tu nie chodzi o trudności, tylko o to, że nikomu nie chciało się organizować tych kursów, bo nikomu nie były one potrzebne.

Wyrażam tutaj, Panie Marszałku, żal, że nie chcieliście państwo zrozumieć naszej dość trudnej sytuacji i kłopotów z pozyskaniem tych środków. A ponadto, nie chcieliście nam pomóc i nie pomogliście. Chodzi o to, żeby zmienić kurs, który był do tej pory realizowany. Tyle mam do powiedzenia w tej sprawie.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Po pierwsze, Panie Senatorze, te wydatki były zatwierdzone przez Wysoką Komisję. Po drugie, my, wycofując się z tych lżejszych, jak pan mówi, form, idziemy po linii polityki komisji. Pański zarzut byłby słuszny, gdybyśmy chcieli zwiększyć wydatki na te cele. Ale my je wykreślamy, ponieważ pojawiają się inne pilne potrzeby i wobec tego właśnie rezygnuje się z tych mniej ważnych. A więc idziemy po tej linii, tylko dokonujemy korekt w biegu, które trudno przeprowadzać na szerszą skalę. Oczywiście jeżeli mam sfinansować operację kilku dzieci, a z drugiej strony jechać z wykładami, to skreślam wykłady. Oczywiście, że tak. Ale proszę zrozumieć, że my staramy się iść po tej linii.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

O zajęciach wiem, ponieważ pochodzę z tej samej grupy zajęciowej.

Proszę państwa, praktyka jest taka: jeżeli spora grupa zadań nie może być zrealizowana w całości bądź w części, to obstawianie ich finansami będzie na koniec roku rodzić skutek taki, o jakim powiedział pan profesor. To znaczy środki nie zostaną zrealizowane i nie będą wykorzystane na inny cel.

(Głos z sali: Nieprawda, bo możemy je dać innym organizacjom.)

Proszę słuchać, co powiedziałem. W związku z tym, jeżeli Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zgłasza dzisiaj, że nie zrealizuje zadań na 483 tysiące 307 zł, to trzeba tę część rezygnacyjną przyjąć, ponieważ w tym momencie mamy tę kwotę do dyspozycji.

Nasuwa się jednak pytanie, czy z tych środków sfinansować zadania, o których dotowanie występuje stowarzyszenie, czy przeznaczyć ją w części bądź w całości na inny cel. Od dzisiaj do 31 grudnia mamy jeszcze czterdzieści dni. W związku z tym proponuję, żeby pierwszą część wniosku przyjąć, zaś drugą dokładnie przeanalizować pod kierownictwem wiceprzewodniczącego Kruszewskiego wspólnie z zespołem i zdecydować, które z zadań proponowanych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” sfinansować z tych środków, a jakie fundusze przeznaczyć do puli ogólnej. Innej drogi nie ma.

Słucham.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Zgadzam się z logiką wypowiedzi pana marszałka, ale jestem przeciw obsadzeniu mojej osoby.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Senator Jolanta Danielak:

Zamiast dyskutować o tym, co, kto i jak, może rzeczywiście od razu przystąpmy to analizy spraw, które są przed nami. W informacji jest napisane, że środki nie zostały wykorzystane i są pozostawione do naszej dyspozycji. Jest wniosek stowarzyszenia, my zaś możemy w tej sprawie podjąć inną decyzję. Zapoznajmy się z wnioskami i wtedy zobaczymy, jakie jest nasze stanowisko.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Wniosków jest kilkadziesiąt.

Są dwie propozycje. Pierwsza jest taka, żeby czytać wnioski teraz i przyjmować je. Druga, moja, jest następująca: przez najbliższe parę dni przeanalizujemy je w kilk osobowym zespole i jeszcze raz spotkamy się.

Czy są jakieś sugestie?

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Pawłowski:

Sądzę, że jest jeszcze trzecia możliwość. Z powodu braku pieniędzy odrzuciliśmy pewne wnioski, które mogą być bardzo ważne. Sądzę, że zespół powinien rozpatrzyć nie tylko propozycje Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ale także wrócić do pewnych innych rzeczy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Były dwie sugestie. Moja jest taka, żeby w ciągu paru dni przeanalizować pozostałe wnioski, w tym te odrzucone, i w przyszłym tygodniu, przy okazji posiedzenia Senatu, podjąć decyzję.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Panie Marszałku, chciałbym poinformować o pewnej kwestii praktycznej, a mianowicie o tym, że część tych zadań została już sfinansowana. Na pewne pozycje zostały uruchomione środki finansowe, które w tej chwili są przedstawiane do korekty przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. W związku z tym nie możemy tych pieniędzy już wycofać. Można rozważać zmianę zadania zleconego stowarzyszeniu, ale nie można już przekazać tych środków innemu podmiotowi. Nawet zmiana zadania zleconego jest już na granicy przestrzegania zasad gospodarowania środkami publicznymi, gdyż prezydium będzie zmieniało swoją własną decyzję, a szef Kancelarii Senatu, w umowie zawieranej ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, dokona zmian, dotyczących przeszłości. Zniknie bowiem na przykład zadanie, które miało być wykonane wiosną bieżącego roku, pojawi się takie, które ma być wykonane w tej chwili, czyli w listopadzie czy w grudniu, albo pojawi się zadanie, które zostało wykonane we wrześniu. Jest to element dodatkowy, który bardzo utrudnia tutaj swobodę manewru. Dziękuję bardzo.

(Senator Jolanta Danielak: Czy można w tej sprawie?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo.

Senator Jolanta Danielak:

Istotnie jesteśmy w sytuacji, kiedy nie mamy innego wyjścia jak zaklepanie tego, bowiem pieniądze zostały już wydane. W tym miejscu konieczna jest chyba uwaga, dotycząca faktów, które już nastąpiły. Te pieniądze zostały wydane bez jakiegokolwiek decyzji komisji w tej sprawie. Pojawienie się zadania, które kosztuje 47 tysięcy zł czy 25 tysięcy zł, to jest pozycja znacząca, i tu decyzja zapadła bez udziału przedstawicieli Senatu. Powinniśmy więc raczej zastanowić się nad tym, jak ma wyglądać nasza współpraca na etapie realizacji tego zadania. Jeżeli koszt jego realizacji wzrasta bowiem o duże kwoty, to nasuwa się pytanie, czy jest to zadanie, które miało naszą akceptację, zostało zrealizowane, a koszty jego realizacji wzrosły o 47 tysięcy, czy jest to po prostu nowe zadanie. Jeżeli tak, to czy miało ono akceptację Senatu? Przepraszam bardzo, ale chciałabym znać odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Tak.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Umowa z Senatem przewiduje, że pewne nasze wydatki mogą być refundowane. Czyli finansowanie ex post jest zgodne z umową. Nie jest jednak tak – mówię to przeciwko nam – że wszystko zostało już wydane. Nie. Oczywiście, gdybyśmy mieli nagle

zwrócić 480 tysięcy zł, to byłyby z tym problemy, ale część środków może być zwrócona. Poza tym, o ile mi dobrze wiadomo, nie wszystkie środki senackie zostały nam przekazane. A więc, w istocie, jest swoboda decyzji. Przychyliłbym się więc do wniosku, aby tę sprawę przeanalizować, jeżeli ma ona budzić wątpliwości. Są pewne rzeczy, które, moim zdaniem, powinny być uwzględnione, takie, jak na przykład koszty dojazdu ludzi z Kazachstanu do Polski, ale inne, które budzą wątpliwości, nie muszą być finansowane. A więc pan dyrektor Świątecki przemówił na naszą korzyść, a ja przemawiam na naszą niekorzyść. Ale to nie jest tak, że już wszystko zostało przesądzone. Nie. Możemy to jeszcze przeanalizować. Prosiłbym tylko o dopuszczenie do zespołu naszego przedstawiciela, by mógł on zreferować sprawę.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Popieram stanowisko pana marszałka. Pan dyrektor Świątecki chciał nam zrobić troszkę wodę z mózgu.

Panie Dyrektorze, na pewno nie jest tak, że jeżeli przekazaliśmy na zadanie 500 tysięcy zł, a zostało ono wykonane za 100 tysięcy zł, to my tych 400 tysięcy zł nie możemy odzyskać. Proszę przemyśleć swoje wypowiedzi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Można nakazać zwrot, ale jeżeli środki zostały już przekazane beneficjentowi, to zwrot ten nastąpi na rachunek budżetu państwa. To będą środki, których...

(Senator Zbigniew Kruszewski: O tym mówiłem.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Myślę, że w chwilach wolnych od zajęć przeprowadzimy sobie zajęcia teoretycznoprawne w tym zakresie. Jako ekonomista i znawca finansów budżetowych nie zgadzam się z takim stanowiskiem, ponieważ dysponujemy funduszami przez cały rok, od 1 stycznia do 31 grudnia, i możemy zmieniać zadania wewnętrzne. Tym bardziej że załącznikiem do umów jest dokładny, precyzyjny wykaz programów, a do każdego z nich przypisana jest odpowiednia kwota. A więc po 31 grudnia środki wracają do budżetu, ale przed tą datą – tylko do nas. Najgorzej byłoby, gdybyśmy mieli pytać się jeszcze kogoś z zewnątrz o te kwestie. To byłoby niewygodne.

Proponuję, żeby przez najbliższe parę dni przeanalizować tę kwestię pod takim kątem, które kwoty przeznaczone dla stowarzyszenia można zostawić, bo zadania nie

budzą zastrzeżeń. Jeżeli zaś będą wątpliwości, to pieniądze zostaną wycofane – techniczna forma jest tutaj dowolna – i przekazane na inne cele. Chodzi o to, żebyśmy zdążyli je wydać do 31 grudnia. Jeżeli bowiem tego nie zrobimy, to faktycznie przypadną.

Kto jest za takim wnioskiem? (9)

A kto jest przeciwny? (0)

A kto się wstrzymał od głosu? (2)

Senator Jolanta Danielak:

Panie Przewodniczący, niektóre wnioski wymagają pilnych decyzji. Jeżeli chodzi o paczki świąteczne, to z decyzjami nie możemy zwlekać.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

W przyszłym tygodniu będzie posiedzenie naszej komisji. Posiedzenie Senatu jest 28 listopada, więc 27 listopada wieczorem, po uroczystościach i po konferencji, będzie dobry moment.

Prosiłbym bardzo o zgłoszenia do zespołu.. Zgłosił się kolega Pawłowski. Kto jeszcze? Widzę, że senator Jolanta...

(Senator Jolanta Danielak: Ja wyjeżdżam.)

Wyjeżdża.

Kolega Szydłowski?

Dobrze, zgłosił się drugi członek zespołu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy jest jeszcze ktoś w wrażliwym sercu?

Zrobią to więc dwie osoby plus zespół finansowy plus przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Jeżeli są jakieś środki do wykorzystania, to prosiłbym bardzo, żeby od razu powiedzieć, na jaki cel. Chodzi o to, żebyśmy rzeczywiście szybko podjęli decyzję, na co te fundusze przeznaczyć, i żeby nie spotykać się dwa razy, bo to już będzie koniec listopada.

Wniosek siódmy, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Wniosek siódmy jest to wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Dotyczy on zadania inwestycyjnego i opiewa na kwotę 100 tysięcy zł. Państwo senatorowie mają załącznik, w którym jest napisane, na jakie inwestycje mają iść te środki. Ponieważ jest koniec roku, a wszystkie inwestycje prowadzi stowarzyszenie, więc zespół wypowiedział się w tej kwestii pozytywnie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Czy można?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Część tych zadań została już zakończona, na przykład remont i rozbudowa Domu Polskiego w Budapeszcie. Okazało się po prostu, że trzeba kupić sześć kompletów okien dachowych, bo w pewnym momencie uznano, iż trzeba wykorzystać pomieszczenie mansardowe, a tego nie było w kosztorysach. To jest drobne przekroczenie o 9 tysięcy zł. Daję to jako przykład, że w istocie sprawa już jest załatwiona i potrzebna jest tylko drobna korekta.

Jeżeli chodzi o dom w Iwieńcu, to jest to sprawa bardzo charakterystyczna. Powiem, niczego nie ukrywając, że chodzi o haracz, którego zażądały władze białoruskie pod pozorem, że straż pożarna nie podpisała przyjęcia budynku. Najpierw zażyczyli sobie 2% wartości budowy. Kompletnie złodziejstwo. Po paru miesiącach targów zeszli do 1%. A więc jest to sumka, bez której nie można odebrać gotowego budynku. To jest rozbój władz białoruskich.

Poza tym są tu trzy drobne remonty na Litwie – szkoły w Białej Wacie, szkoły w Koleśnikach i przedszkola w Ejszyszkach. Przeważnie chodzi tu o sanitariaty. To są drobne sprawy. Przygotowano już potrzebną dokumentację. Podobna jest sytuacja w Mińsku. Jeżeli chodzi o pierwszą pozycję, to dotyczy ona zakupu blachy na dach kościoła w Samborze. Zakupiono ją na główną nawę, a na boczne brakuje. Oczywiście blacha będzie zamontowana w roku przyszłym, jednak zakupu można dokonać teraz. Byłem niedawno w Samborze i wydaje się, że jest to ośrodek bardzo czynny, który warto wspomóc. Kościół jest zabytkiem z przełomu XV i XVI wieku.

Tak to wygląda, gdy chodzi o nasze plany. Upprzedzono nas, że koszty ogólne nie mieszczą się już w tych kwotach, więc to, co się nie mieści, darujemy sobie dla dobra sprawy. To będzie mniej niż 6%. To tyle.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, czy są uwagi?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, siódmy punkt, inwestycyjny, jest oddzielny.

Czyli przeznaczamy na ten cel 98 tysięcy zł, w tym na zakupy 94 tysiące zł i 4 tysiące zł na koszty obsługi.

Kto jest za tym? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Fundacja państwa Turzańskich w Kanadzie.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Fundacja Władysława i Nelii Turzańskich zwraca się z prośbą o dofinansowanie jej działalności na rzecz kultury polskiej. Z pisma konsula generalnego w Toronto wynika jednak, że fundacja zamierza przyznać nagrody Normanowi Davisowi, Adamowi Zagajewskiemu i Tymoteuszowi Karpowiczowi i chodzi tutaj o pokrycie kosztów ich wyjazdu do Kanady. Nie chcę tego komentować. Wniosek zaopiniowaliśmy negatywnie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto jest za przyjęciem takiego stanowiska zespołu?

Jednogłośnie za.

Pismo „Kronika”.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Redakcja „Kroniki” zwróciła się do nas z prośbą o sfinansowanie kosztów podróży redaktora tego pisma do Urugwaju. Piszą oni, że jest tam walne zebranie USOPAŁ i dobrze byłoby, gdyby uczestniczył w nim przedstawiciel Skandynawii. W dobie Internetu nie wymaga to obecności dziennikarza, bo na ten temat może napisać korespondent lub ktoś inny.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wniosek zespołu jest negatywny.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Nawet Senat nie delegował nikogo, ku mojemu żalowi. Pan Różański powiózł wszelkie pisma i prezenty od Senatu.

Kto jest za tym, żeby nie przeznaczać na ten cel pieniędzy Senatu?

Jednogłośnie za.

Teraz Związek Polaków w Armenii „Polonia”.

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Panie Marszałku, tu zespół miał pewien dylemat, ponieważ wiemy, że dodatkowo przyznaliśmy kwotę 459 tysięcy zł na pomoc dla dzieci poprzez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Na pomoc dla Armenii w sumie przeznaczono 36 tysięcy 850 zł. Jest szczegółowe wyliczenie, dotyczące tych kwot. Tutaj mamy niejako cztery wnioski. W pierwszym chodzi o dofinansowanie, czyli paczki żywnościowe, i opiewa on na prawie 1 tysiąc 300 dolarów miesięcznie. Drugi dotyczy zakupu trzech komputerów dla Związku Polaków w Armenii „Polonia”. Nie wiem, czy akurat tam jest taka potrzeba. Trzeci to kwestia dogrzewania mieszkań. Czwarty wniosek dotyczy zakupu nowego mieszkania na biuro i chodzi tu o około 30 tysięcy dolarów. Zespół postanowił zwrócić się do komisji o przyznanie pomocy żywnościowej, ale nie w formie dotacji miesięcznych, tylko jednorazowej wypłaty z okazji świąt. Akceptujemy także wydatki na dogrzewanie. W sumie chodzi o 10 tysięcy zł.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Kto im tę pomoc zawiezie?)

Musiałyby być ona przekazana przez polskie placówki konsularne lub przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze. Jest propozycja dotycząca 10 tysięcy zł.

Kolega Pawłowski tam był.
Proszę bardzo, słuchamy.

Senator Wojciech Pawłowski:

Na jednym z ostatnich posiedzeń komisji zapadła decyzja o zakupie sprzętu dla Armenii i Gruzji. Panie Marszałku, czy został on zrealizowany?

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Został i we wnioskach uzupełniających jest 26 tysięcy zł.)

Uważam, że to dofinansowanie trzeba jak najbardziej przyznać. Ja i pani senator Sagatowska byliśmy w Armenii i widzieliśmy, jakie tam są warunki. Te 10 tysięcy zł jest potrzebne. Oni są naprawdę aktywni i ten wniosek wart jest poparcia.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

My przekazaliśmy w sumie 36 tysięcy 850 zł z tego, co Senat przeznaczył na ten cel. Dwa razy była to pomoc charytatywna, raz – zakup aparatów do EKG.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proponuję, żeby tę pomoc zwiększyć do 15 tysięcy zł lub 20 tysięcy zł.

Senator Jolanta Danielak:

Panie Przewodniczący, może przeanalizujemy wnioski. Bo jeżeli je realizujemy, to trzeba to robić zgodnie z zapotrzebowaniem.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Tam jest dużo więcej pieniędzy.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Jeżeli odrzucimy wniosek o zakup mieszkania za 30 tysięcy dolarów – bo takiej możliwości nie ma – oraz o zakup trzech komputerów, który trzeba przełożyć na rok następny, to pozostaje kwestia dogrzewania, czyli 1 tysiąca 320 dolarów oraz pomocy charytatywnej. Jeżeli o tę pomoc chodzi, to wniosek dotyczy kwoty 1 tysiąca 300 dolarów miesięcznie, my zaś proponujemy jednorazową pomoc świąteczną. W sumie jedno i drugie, a więc 1 tysiąc 320 dolarów i 1 tysiąc 300 dolarów to będzie razem 10 tysięcy zł.

(Głos z sali: Tu nie ma wniosku żadnej organizacji polskiej.)

Tak. Dyrektor Świątecki podpowiada mi, że tu występuje Związek Polaków w Armenii „Polonia”, a więc my i tak musimy tę dotację, że tak powiem, przez kogoś przepuścić. Innej możliwości nie mamy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czy są inne propozycje?

Kto jest za tym, żeby przyznać 10 tysięcy zł? Nikt.

A kto jest za tym, żeby przyznać 15 tysięcy zł?

Jednogłośnie za.

Czyli akceptujemy pomoc w wysokości 15 tysięcy zł.

Klub Polski w Pradze.

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Jeżeli chodzi o wniosek Klubu Polskiego w Pradze, to sytuacja jest również skomplikowana. W tych wszystkich kwestiach zasięgaliliśmy języka, ponieważ, jak państwo wiedzą, niedawno przyznawaliśmy dodatkową pomoc powodziową dla Czech. Na dofinansowanie działalności Klubu Polskiego w Pradze poszło w sumie prawie 82 tysiące zł, z tego 52 tysiące zł na pomoc dla Polaków i osób polskiego pochodzenia, dotkniętych klęską powodzi. Na samą pomoc dla klubu, a więc na zakup zniszczonego wskutek powodzi sprzętu, przeznaczono 20 tysięcy zł. W tym wniosku jest podobna kwota i dotyczy ona podobnych celów. A więc na to, o co występuje Klub Polski w Pradze, pieniądze już daliśmy. Jest ponadto jeszcze jeden problem – jeżeli jestem w błędzie, to proszę o sprostowanie – natury własnościowej, nie jest to bowiem lokal polski, ale w tej chwili wynajmowany, a te środki są przeznaczone na remont.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

**Przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Adam Bekisz:**

Pomoc dla Polskiego Klubu w Pradze dotyczy jedynie wyposażenia biura, nie zaś remontu, którym zajmie się właściciel budynku. My kupujemy tylko komputer, który został zalany, drukarkę, meble...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

20 tysięcy zł. 52 tysiące zł zostały w całości przekazane na pomoc dla Polaków, zaś wcześniej przekazane 10 tysięcy zł – na utrzymanie tej siedziby, a więc przede wszystkim na opłacenie wynajmu i koszty administracyjne, jak również na dofinansowanie niektórych imprez. Nie wiemy, czy w związku z powodzią imprezy te odbędą się. Takich informacji jeszcze nie mamy, bo ze względu na to, co się dzieje w Pradze, nie możemy nawiązać kontaktu z klubem.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Miasto jest teraz zamknięte.

Czy są inne propozycje?

Zespół proponuje, żeby dotychczasową pomoc uznać może nie za wystarczającą, ale...

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Im chodzi o około 130 tysięcy koron czeskich. Jeżeli podzielimy to przez dziewięć, to i tak jest to zdecydowanie mniej niż 20 tysięcy zł, które my dajemy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze. Czyli trzeba tylko elegancko im odpisać.

Kto jest za wnioskiem zespołu, żeby nie udzielać dalszej pomocy w tym roku Klubowi Polskiemu w Pradze? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Proszę bardzo – „Nasz Czas”.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Ten wniosek jest skierowany między innymi do pana przewodniczącego Rzemyskowskiego. My dla „Naszego Czasu” przyznaliśmy pieniądze w dotacjach udzielanych poprzez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Dlatego też nie widzimy powodu, by przeznaczać dodatkowe fundusze na ten tytuł, chyba że jakieś możliwości przyznania ich będzie miała fundacja. Sprawa jest państwu znana, bo wałkowała się już przy różnych kwestiach, i były tu kłótnie, pretensje o zawłaszczenie tytułu i o różne inne rzeczy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Jest też świeża korespondencja dotycząca tego, że oni nie otrzymali pieniędzy z fundacji, bo ona z kolei nie otrzymała na ten cel funduszy z Senatu. Ale podobno już wczoraj czy dzisiaj je dostała.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W piątek jest spotkanie pod Warszawą ze wszystkimi pismami polonijnymi, a więc pewnie trochę się tam nasłuchamy.

Kto jest za tym, żeby nie przyznawać dodatkowych pieniędzy na ten cel, a więc na rozsyłanie „Naszego Czasu” na Łotwie i w Estonii? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

To jest wniosek o dodatkowe pieniądze.

Wniosek Fundacji „Oświata Polska za Granicą”.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Jest to wniosek o zmianę przeznaczenia dotacji. My przyznaliśmy około 10 tysięcy zł na udział zespołu „Kukułeczka” w festiwalu tańców. Koszty te zostały pokryte

z innych źródeł, a fundacja zwraca się do nas z prośbą o zgodę na wykorzystanie tych pieniędzy na uszycie strojów, między innymi górali żywieckich, dla tego zespołu.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Myślę, że jest to lepszy cel, bo stroje te na dłużej starczą.

Czy są inne propozycje?

Kolega Władysław może tutaj zabrać głos, bo jest specjalistą od Żywca.

Senator Władysław Bułka:

To zależy, jakie to będą stroje. Bo jak żywieckie, to są drogie, a jak góralskie, to tańsze.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Tu nawet jest specyfikacja. Pas skórkowy górali żywieckich kosztuje 450 zł, filcowy kapelusz – 125 zł, a kierpce – 205 zł.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Kto jest za wnioskiem, żeby przeznaczyć te pieniądze na inny cel, a w więc nie na wyjazd do Norwegii, tylko na stroje. Chodzi o kwotę 10 tysięcy zł.

Kto jest za?

Jednogłośnie za.

Następny wniosek.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Następny jest wniosek „Semper Polonia” i dotyczy również zmiany przeznaczenia dotacji. Chcielibyśmy widzieć jak najwięcej takich wniosków, kiedy fundacje chcą przeznaczyć pieniądze na koszty przedsięwzięcia nawet ze swoich kosztów ogólnych. A więc to jest pierwsza część wniosku. Druga to byłaby również zmiana. Chodzi o to, aby, z uwagi na fakt, że znaleziono środki z funduszy PKOl, całość kwoty przeznaczonej na spotkanie z olimpijczykami można było wydać na zakup sprzętu sportowego dla klubów olimpijczyków poza granicami kraju.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto jest za?

Jednogłośnie za.

Wszystkie wnioski zostały rozpatrzone. Jeżeli nie pomyliłem się, przeznaczyliśmy 48 tysięcy 816 zł, czyli mamy jeszcze 17 tysięcy zł, oraz ewentualnie to, co wyjdzie z analizy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przystępujemy do spraw różnych.

Proszę państwa, senatorowie otrzymali projekt uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia wybitnych osiągnięć pioniera światowego przemysłu naftowego i gazowniczego Ignacego Łukasiewicza. Otrzymaliśmy, między innymi pani marszałek, a także ja, korespondencję od środowisk polskich, a także polonijnych w sprawie uczczenia w Sejmie i w Senacie rocznicy Łukasiewiczowskiej specjalną uchwałą okolicznościową, na wzór Domeyki.

Jako nafcziarz z wykształcenia i z zawodu mogę potwierdzić, że Łukasiewicz jest w całym świecie powszechnie uznawany za ojca czy pioniera przemysłu naftowego. W tym roku przypada sto osiemdziesiąta rocznica jego urodzin i sto dwudziesta śmierci, zaś w przyszłym – sto pięćdziesiąta rocznica wynalezienia przez niego lampy naftowej. Mam ją nawet w pokoju, a więc mogę przynieść i pokazać, jak wygląda. W związku z tym planowane są uroczystości w świecie, a także w Polsce. W Senacie odbędzie się w styczniu okolicznościowa wystawa i konferencja. Chcielibyśmy wydać także uchwałę. Napisałem projekt i prosiłbym o kilka minut zastanowienia nad nim.

Proszę bardzo, Pani Marszałek.

Senator Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący, za przygotowanie projektu uchwały. Wystąpiłam z taką samą koncepcją, wynikającą z zaangażowania środowisk naftowych w uczczenie tych okrągłych rocznic – urodzin i śmierci Łukasiewicza. Jestem już po rozmowach z przewodniczącym Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, który też zobowiązał się do przygotowania uchwały w tej sprawie. Być może warto byłoby przygotować ten projekt wspólnie, bo nie będzie dobrze, jeżeli dwie komisje wystąpią z odrębnymi uchwałami. A więc czas najwyższy, żeby usiąść i wspólnie to zredagować. Pierwszy wniosek dotyczy ogłoszenia roku 2003 Rokiem Łukasiewicza i ta uchwała jest trochę skromniejsza w treści. Może warto zastanowić się, przy jakiej koncepcji pozostajemy, czy uznania roku 2003 Rokiem Łukasiewicza, czy przy takiej uchwale, jaką przedstawił pan przewodniczący. Niezależnie jednak od tego, jaką formę zaakceptujemy, myślę, że obecnie, kiedy podstawą gospodarki każdego z państw na świecie jest jednak ropa, warto przypomnieć, gdzie się zrodził przemysł naftowy, a także przypomnieć postać Łukasiewicza jako nie tylko wybitnego chemika, ale także wielkiego społecznika, autora wielu pomysłów dotyczących tworzenia na przykład związków zawodowych i rad zakładowych. Być może z jego osobą wiążą się źródła wielu przemian gospodarczych. Warto, żebyśmy sobie o tym przypomnieli i żeby mówić o tym też w innych krajach.

Mam tylko prośbę, abyśmy zajęli się tym wspólnie z Komisją Gospodarki i Finansów Publicznych i zastanowili się nad tym, czy uchwała ta nie powinna iść dalej i wskazywać, że rok 2003 jest Rokiem Łukasiewicza. Ale to poddaję pod dyskusję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Jak zawsze, powstaje problem: Senat uchwali Rok Łukasiewiczowski i co dalej? To nie rodzi żadnych skutków. Są dwa wyjścia, albo przyjmujemy ten projekt i będziemy dalej pracować, albo poczekamy na Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych i dalej będziemy działać wspólnie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kiedy my wnosimy projekt, to później marszałek i tak kieruje go do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Ale tutaj może jeszcze wchodzić w grę komisja Jerzego Markowskiego.

Umówmy się tak: pomysł był wstępnie omawiany, więc jutro rano zaniósę ten projekt panu Jurkowi Markowskiemu. Może jeszcze podczas tego posiedzenia spotkamy się na parę minut. Treści nie ma co redagować, bo i tak projektem zajmie się Komisja Ustawodawstwa i Praworządności.

Senator Jolanta Danielak:

Panie Przewodniczący, w dniu jutrzejszym planowane jest spotkanie z przewodniczącym Związku Techników i Inżynierów Przemysłu Naftowego, wobec tego bardzo serdecznie zapraszam pana do mojego gabinetu. Wspólnie porozmawiamy na ten temat i przedyskutujemy jeszcze treść uchwały.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Zawsze mnie ciągnie do tego gabinetu.

Proszę państwa, informuję, że w dniach 22–24 listopada w Konstancinie odbywa się spotkanie Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” z redaktorami naczelnymi gazet polskojęzycznych, wydawanych na Wschodzie. Zaproszenia dostali: senator Rzemyskowski, senator Sagatowska i senator Pawełek. Cała trójka tam pojedzie. Jeżeli jeszcze ktoś będzie chciał się tam udać, to zapraszamy w piątek o godzinie 15.00.

Mam jeszcze prośbę do Pani Marszałek o doradztwo. Odbył się czwarty zjazd sprawozdawczo-wyborczy Związku Polaków w Kazachstanie. Przewodniczącym ponownie został wybrany słynny pan Jan Zinkiewicz. Pan ambasador Wiesław Nowicki, mój kolega i jednocześnie senator pierwszej kadencji, przysłał nam informację o tym, i pytanie, czy należy ją gdzieś rozesłać.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Myślę, że zrobimy to my, ponieważ jest to temat komisyjny. Być może ta informacja drogą służbową została przekazana rządowi, ale dobrze będzie, jeżeli my się tym zajmujemy. Związek zgłasza szereg postulatów głównie pod adresem rządu. Ja zrobię kserokopie dla państwa, żebyście wiedzieli, o co tam chodzi. Marszałek to pismo skierował do mnie, do marszałek Danielak, do ministra Witalca, do pana Świąteckiego i pani Szklennik, ale nie napisał, co z nim dalej robić. Myślę, że prześlę ten materiał ministerstwu z prośbą, żeby ustosunkowali się do niego.

Jeszcze jedna informacja. Minister spraw zagranicznych Polski oraz minister spraw zagranicznych Niemiec, a jednocześnie wicekanclerz, pan Joschka Fischer spotykają się razem 29 listopada o godzinie 16.00 w MSZ na Foksal i będą wręczać nagrodę Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej. Ponieważ w tym dniu pan Rzemyskowski będzie poza Warszawą, jest prośba, by na to ważne spotkanie poszedł pan senator Kruszewski albo pani senator Sagatowska.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest to w dniu obrad Senatu, ale o godzinie 16.00.

Czy są jeszcze jakieś sprawy?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Marszałek?

Senator Jolanta Danielak:

Chciałam poinformować Szanowną Komisję, że 30 listopada będę uczestniczyła w zjeździe naszej polonijnej organizacji Federacji Rosyjskiej w Moskwie. Mam nadzieję, że po powrocie znajdziemy czas na omówienie wniosków i postulatów, jakie wynikną z tego zjazdu. To wszystko.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Mamy jeszcze dwie lub trzy minuty.

Kto chce o powiadomić o tym, gdzie był?

Pan senator Gładkowski pojechał do Wilna. Otrzymaliśmy jedno miejsce na ten wyjazd, zdecydowałem więc, że pojedzie on jako specjalista od Wilna. Pani marszałek Krzyżanowska w najbliższych dniach jest delegowana do Lwowa, gdzie zajmie się zaległymi sprawami, a więc przedszkolami, a także ostatnim konfliktem między Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” a Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie”, dotyczącym zagospodarowania obiektu polonijnego we Lwowie. Uważamy, że powinniśmy zająć w tej kwestii stanowisko i wysyłamy panią marszałek Krzyżanowską, żeby zapoznała się ze szczegółami. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 30)

Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu

Opracowanie i łamanie: Dział Stenogramów

Druk: Poligrafia Kancelarii Senatu

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851